

27194

dux

Józef Stanisław Pietrzak

# Księża Powstańcy

## 1863

„Godna to uwagi, że ilekroć  
powstała masa narodu polskie-  
go, zawsze jej chorągiew niosła  
ręka kapłańska“.

Adam Mickiewicz.

Kraków

Drukarnia „Głosu Narodu“

1913

Zygmunt Jeleń

Księgarnia i Drukarnia

w TARNOWIE

94

60/12

JÓZEF STANISŁAW PIETRZAK

# KSIĘŻA-POWSTAŃCY

1863

KRAKÓW

NAKŁADEM AUTORA

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SP.

1913

JÓZEF STANISŁAW PIETRZAK



CM 313520

1863



24194

KRAKÓW

WALDEMAR AUTORY

SKŁAD GŁÓWNY W KRAKOWIE I GOSPODARSTWA I ZEMSTWA

W Drukarni „GŁOSU NARODU” W KRAKOWIE.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 125 /2011/ CM



„Godna to uwagi, że ilekroć  
powstała masa narodu polskiego,  
zawsze jej chorągiew niosła ręka  
kapłańska“.

*Adam Mickiewicz.*

Pięćdziesiąt lat mija od tej jasnej „nadzie-  
ją brzemiennej“ chwili, gdy uderzono w ko-  
ścielne dzwony po świątyniach polskich i gdy  
na głos ich wyruszyli powstańcy w pole z  
czem kto miał: ze strzelbą, szablą, maczugą,  
czy kosą w bój o wolność i lepszą dolę dla  
Polski! Poszli i Księża... i Zakonnicy... z Krzy-  
żem w ręku, bo ta tylko broń kapłanowi  
przystoi... poszli umacniać na duchu walczą-  
cych braci... do boju zachęcać... umierających  
rozgrzeszać, a konających cieszyć nadzieją,  
że ich krew wylana za Wiarę i Ojczyznę nie  
płynie na marne.

Piękną, złotemi i purpurowemi głoskami  
zapisaną kartę w dziejach Polski mają Księża  
nasi. Ich miłość czynna ku Ojczyźnie, ich  
poświęcenie dla sprawy Polski, datują się nie  
od pół wieku, ale dziesięć już dobiega wie-



ków, jak swą pracą a potem i krwią uży-  
żniając prastarą sarmacką ziemię naszą. Pię-  
kny jubileusz! Bo też w Polsce kapłan —  
to uosobienie patryotyzmu! Rzecz ogólnie  
znana i uznana. Długoby wyliczać trzeba imio-  
na Księżę Polskich, co się nie ślekli nieprzy-  
jacielskich kul, ale wspólnie z innymi byli  
w szeregu wojennym. Któż nie zna Paulina  
Kordeckiego, Dominikanina Bir-  
kowskiego, Maryanina Bł. Ojca Pa-  
pczyńskiego <sup>1)</sup>, Karmelity Ks. Marka, Bi-  
skupa Sołtyka i tylu, tylu innych z dawniej-  
szych czasów! Mickiewicz zachwycony rolą,  
jaką w dziejach Polski odegrali Księża nasi,  
powiada: „Godna to uwagi, że ilekroć  
powstała masa narodu polskiego,  
zawsze jej chorągiew niosła ręka  
kapłańska“.

Ale Księża nasi nie tylko szli w bój „za  
Ojczyznę świętą“, nie tylko nawoływali „by-  
śmy dostojnej poszli służyć Pani“, ale je-  
szcze i o duszach poległych rodaków za Wia-  
rę i wolność pamiętali i pamiętają. Oto jeden  
z kapłanów polskich, uczestnik zwycięskiej  
walki pod Wiedniem, w r. 1683 założył Zakon

---

<sup>1)</sup> O tym zapomnianym Bohaterze — autor niniej-  
szej broszury wydał książkę p. t.: *Venerabilis Servus*  
*Dei O. Stanisław Papczyński. Założyciel O.O. Marya-  
nów, Kraków, 1913 r. Nakładem autora. Stron VII—228.*  
Wydanie ilustrowane. Cena 3 Kor.

O.O. Maryanów, w celu nauczania zdolnej a ubogiej młodzieży polskiej, by się talenta dla Ojczyzny nie marnowały i ratowania modlitwami i pokutami dusz zmarłych, szczególnie tych, którzy życie położyli w obronie niepodległości Polski, którzy są dla Ojczyzny *bene meriti*. Pragnął ten święty Ksiądz polski — O. Stanisław Papczyński — aby założony przezeń Zakon O.O. Maryanów, wynagradzał modlitwami swemi zapomnienie ogółu rodaków o tych, co umierając za Polskę mieli na ustach: Marya Ojczyzna.

Dnia 13 września 1862 „Głos kapłana polskiego“ <sup>1)</sup> zaznacza stanowisko duchowieństwa wspólności pracy jego z narodem. „My kapłani — powiada artykuł wstępny — wraz ze wszystkimi rodakami, którzy nie zaprzeczali się caryzmowi, wyznawaliśmy zawsze i teraz wypowiadamy głośno wobec Boga i świata, że nam obcą jest doktryna, którą służalcy ciemieńczyków obalamucić usiłują nasze umysły i wmówić, żeśmy ich jako prawych władców czcić i szanować powinni. — Nie! my ich potępiamy, my im nie przestajemy w oczy wyrzucac, jako tym, co ośmielili się

---

<sup>1)</sup> Jedno z pism „podziemnej prasy warszawskiej“, bo były jeszcze dwa inne pisma duchowieństwa polskiego „Dzwon Kapłana“ i „Dzwon Duchowny“ 1861—1864.

targnąć na prawo Boże, każdemu narodowi zabezpieczające byt i życie" i t. d. To wezwanie poparte innem >Na pole bracia! na pole, kto w Boga wierzy, miłuje Ojczyznę, kto tylko żyw, na pole i wroga bij!< bo polak nie sługa. nie zna co to pany, nie da się okuć przemocą w kajdany, nawoływanie to poskutkowało i rozplomienił się w sercach kapłanów „zapał apostolski, podsycen jednym technieniem: wieczną chwałą Polski" — i poszli!

Włec naprzód klasztorni księża, potem proboszczowie pospieszyli w szeregi powstańców. Naprzód patryotyczni zawsze O.O. Bernardyni, których nigdy nie zabrakło, odkąd są w Polsce, tam, gdzie trzeba dla Ojczyzny pracować i dać życie za nią. A więc O. Bernard Bulsiewicz, Bernardyn, zginął w bitwie pod Krzeszowem 21 marca 1863, prowadząc z krzyżem w ręku szyki do boju; O. Leszczyński, Bernardyn, poległ w bitwie pod Brzezinem 18 listopada 1863 r.; O. Benwenuty Mańka, Bernardyn z Koła, był w oddziale Cieszkowskiego, aby jako kapłan, zagrzewać powstańców do waleczności w dniu 22 marca 1863 r.; gdy pod Łazami błogosławił O. Benwenuty, krzyżem walczących „za Wiarę i Ojczyznę" powstańców, padł ugodzony kulą moskiewską; O. Zefiryn Hruperewski, Gwardyan O.O. Bernardynów z Piotrkowa, wzięty do niewoli



pod Rychłowicami, biczowany okrutnie przez oprawców, za których się modlił — dał swą głowę czcigodną pod miecz moskiewski; O. Stefan Cieślik, Bernardyn, kapelan w obozie Mieleckiego, pod Nową wsią wpędzony do Gopla przez Moskali, wyszedł cało, alłści niebawem padł ugodzony kulą wroga; O. Agrypin Konarski, Kapucyn, kapelan przy oddziale Langiewicza, zginął bohatersko w habicie kapucyńskim, na stokach Cytadeli warszawskiej; O. Maksymilian Tarejwa, Kapucyn z Łędu, słynny kaznodzieja ludowy, którego kazania patryotyczne dziś jeszcze starcy pamiętają, z kościoła porwany i do Konina wywieziony, gdzie go żywcem w ziemię zakopano dnia 11 lipca 1864 r. w obecności tysięcy świadków. Mieszczanie konińscy zdołali przecie ciało wykopać i złożyć ze czią na cmentarzu. O tym Kapucynie w ziemi kaliskiej liczne krążą legendy wśród ludu.

O. Józef Markiewicz, gwardyan O.O. Reformatów z Sandemierza, powieszony w r. 1863 w maju; O. Czerniawski, Reformat, powieszony w Solcu, 12 grudnia 1864 r.; O. Zygmunt Trawiński, Paulin, zginął pod Lelowem 30 września 1863 r.; O. Bohdanowicz, Paulin, zginął pod Piłsudami w Kowieńskiem na Litwie 1 września 1863 r.; O. Dąbski, Paulin, zamordowany został przez Moskali w Kowieńskiem; O. Rafał



Kalinowski<sup>1)</sup>, Karmelita bosy, minister wojny, skazany na śmierć przez Murawiewa, a uwolniony od niej na prośby samychże moskali, dla wielkiej świętości życia jego, przez prawosławnych nawet uznanej, ażeby Polska nowego świętego nie miała. Zamieniono mu śmierć na katorgę. Znane są dalsze losy O. Rafała a pamięć jego czczona. Tu wspomnieć się godzi i słynnego O. Wacława Nowakowskiego, Kapucyna, przyjaciela od serca wspomnianego Karmelity i współwygnańca na Syberyi.

Z przesławnego Zakonu O. O. Dominikanów bardzo wielu poległo zakonników w r. 1863, lub na Sybir schwytyanych wywieziono. Wspomnieć należy choć kilkanaście imion, a więc: O. Ignacy Klimowicz, O. Gabryel Orzeszkowski zmarł w drodze do Syberyi, O. Anioł Sosnowski przez 28 lat w katordze przebywał, dwaj bracia rodzeni i zakonni dominikanie O.O. Władysław i Aleksander Małopolscy, O. Wincenty Wrześniak i brat jego rodzony także Dominikanin O. Stanisław, subdyakon, nasztuki przez Moskali porąbany, O. Dominik Zarzycki, O. Franciszek Iwanicki i O. Ignacy Gola wiele od Moskali ucierpieli za Ojczyznę, mógłby o tem

---

<sup>1)</sup> Był w powstaniu przed swem do Zakonu wstąpieniem jako Józef Kalinowski.

wiele powiedzieć bohaterski O. Piotr Sanojca, dotąd żyjący w klasztorze O.O. Dominikanów w Krakowie, albo Czcigodny O. Eliasz Ziemiański z adjutanta Pustowojtówny, pokorny dziś, a tak powszechnie poważany braciszek Zakonu O.O. Karmelitów na Piasku w Krakowie; skromny ten zakonnik jest dziś jedynym chyba świadkiem bohaterstwa księży, z tego Zakonu, tak dobrze Polsce zasłużonego w powstaniu, jak np. O. Laurenty, Karmelita, albo O. Jan Rutkowski, z tego zakonu kapłan.

Ze świeckich księży także wielu, bardzo wielu poszło do powstania i za to jedni na Syberyi, inni w więzieniach krajowych długie lata pokutowali za swą gorącą miłość ku Ojczyźnie. Do takich kapłanów patriotów należy Ks. Michał Ziarniewicz, proboszcz w Borownie pod Częstochową, który 9 razy do więzienia był brany i wiele wycierpiał w Cytadeli warszawskiej a powróciwszy stamtąd dzielnie pracował i dotąd pracuje sędziwy starzec w Borownie, kochany i czczony przez wszystkich. Godny zaiste, aby pamięć o nim nie zaginęła.

Takich męczenników jak Ks. M. Ziarniewicz mamy wielu wśród naszych kapłanów, trudno wymieniać wszystkich ale umęczonych za wolność Ojczyzny naszej obowiązek, więc oto dalsze martyrologium Księży Polskich.

Ks. Stanisław Brzozka, Ks. świecki, wychowanek O.O. Maryanów w Skurcu (gub. Siedleckiej), a następnie organizator chłopów powstańców wspólnie z O. Mateuszem Komorowskim, Prezydentem O.O. Maryanów skurceckich, ruszył za powstańcami pod komendą Lewandowskiego, pod którego rozkazami w charakterze kapelana aż do śmierci przebywał; uderzył on na Moskali pod Łukowem, rozbroił ich i broń zabrał. Był to bardzo słynny ksiądz, dobrze on za broń chwycić potrafił i wiele szkód Moskalom wyrządził — za co nienawidzili go okrutnie. Był to ostatni w Polsce powstaniec schwyty w Syplikach pod Sokołowem, poniósł śmierć na szubienicy 23 maja 1865 r.

W bitwie pod Spalwiskami 9 maja 1863 r. poległ Ks. Dominik Persa, kapelan w oddziale Sierakowskiego; Ks. Janczewski powieszony 4 czerwca 1864 r.; Ks. Hipolit Siciński 22 czerwca 1864 r.; nadto rozstrzelani zostali: ks. Antoni Gargas 19 października 1863 r., Ks. Stanisław Iszora 3 czerwca 1863 r., Ks. Teofil Buczkowski, wzięty do niewoli pod Rusieniami, 24 sierpnia 1863 r., Ks. Benedykt Bugiesi, rozstrzelany w maju 1864 r. W bitwie pod Spalwiskami ujęty Ks. Siemiaszko, kapłan 80 letni, zostawszy przez Murawiewa na śmieć skazany, wrzucony do dołu i żywcem zakopany dnia 26 czerwca 1863 r. Ks. Antoni



Maćkiewicz, słynny dowódca oddziału powstańczego, po wielu zwycięstwach odniesionych nad Moskalami, został wreszcie przez nich ujęty i w dniu 28 grudnia 1863 r. w Kownie na szubienicy powieszony.

Z pośród innych kapłanów, którzy w powstaniu styczniowym brali udział, wymienić należy jeszcze kilku wybitniejszych.

X. Dajlid za zachęcanie ludu polskiego do powstania i udzielanie im błogosławieństwa został zastrzelony w Suwałkach 13 kwietnia 1864.

X. Dmosińskiego powiesili w Piotrkowie 4 listopada 1863 r.

X. Adam Falknowski proboszcz l. 60 liczący, za odczytanie manifestu rządu narodowego z ambony został naprzód pikami kozackimi skłuty a potem zastrzelony w Lidzie 22 czerwca 1863 r.

X. Tarnowski padł pod Starontą dnia 22 maja 1863 r. ugodzony kulą moskiewską w chwili, gdy błogosławił polskie sztandary.

Pomiędzy kapłanami patriotami szczególnie odznaczyli się OO. Maryanie. Niezmordowanie pracując w Królestwie i na Litwie nad podniesieniem oświaty w ludzie ich plechy powierzonym, już w szkołach, jakie przy każdym klasztorze Maryańskim istniały, szczepili w działawę miłość Ojczyzny. Nic więc dziwnego, że tak w roku 1831 jak w r. 1863 Maryanie całe oddziały chłopskie uformowali



i w bój wysłali. O troskliwości zakonu OO. Maryanów względem powstańców wiele pisać można. W Siedleckiem, Warszawskiem, Kowieńskiem i Wileńskiem, gdzie Maryanie gęsto mieli swe klasztory, ze łzami opowiadają dziś jeszcze ludzie o ich błogiej działalności. Podpisany wiele w tym względzie materiałów historycznych zdobył. Z pomiędzy wielu imion OO. Maryanów zasłużonych dla idei odrodzenia Ojczyzny, przynajmniej kilka cenniejszych wspomnieć się godzi.

I tak: O. Antoni Majewski, Maryanin zarąbany pod Grochowskimi w marcu 1863 r. w chwili, kiedy spowiadał rannych powstańców na polu bitwy.

O. Stanisław Nosiński, Maryanin, gdy nabożeństwo za poległych powstańców odprawiał, wywleczony z kościoła w Spalwiskach, bagnietami skłuty, do odstępstwa od Wiary św. namawiany, na próżno, za co wyrwali mu Moskale język a gwoździe za paznokcie wbijali, wreszcie posiekali ciało na sztuki i tak w lesie zakopali, aby ten Wielki Maryanin Męczennik pogrzebu nie miał.

O. Jerzy Kolesiński, Maryanin za to, że opatrywał rany w Skurcu przywiezionym powstańcom z pod Sokołowa, wzięty na Sybir, tam głodem morzony lat 27, wreszcie uwolniony, musiał uchodzić za granicę i umarł w roku 1912 jako Misyonarz, sławny z świętobliwości życia i prac apostołskich

oraz z przywiązania do Ojczyzny i swego Zakonu Maryańskiego, któremu niemałej przyczynił sławy w Polsce i za granicą.

O. Krzysztof Szvernicki, Maryanin zmarły na wygnaniu w Irkucku, gdzie piękny dla tamtejszych Polaków wygnańców zbudował kościół; był on dla „Kolonii“ tamtejszej Aniołem pocieszycielem. Biały habit tego Maryanina był czczony nawet przez samych popów prawosławnych dla rzadkiej świętobliwości i miłosierdzia, jakim się O. Krzysztof odznaczał. Dostał się on na Sybir za to, że zbyt gorliwie zachęcał lud do nabożeństwa za poległych w boju rodaków, do czego jako Maryanin osobnym ślubem zakonnym był zobowiązany.

O. Walenty Czyżewski, Maryanin, za należenie do powstania na Sybir skazany, uciekł do Ameryki, gdzie wkrótce zasłynął jako Misyonarz i żarliwy Apostoł wśród Indian, a także miłośnik Ojczyzny. O tym wielkim Maryaninie, który zmarł w tym roku 1913 dnia 16 lipca, wszystkie pisma polskie tak na kontynencie jak i za oceanem wychodzące i zagraniczne, donosiły szczegóły wprost rozrzewniające ile wycierpiał ten zakonnik za wierność swemu powołaniu.

O. Roman Aleksander Wilczyński, generał OO. Maryanów za sprzyjanie powstańcom pozbawiony przez rząd godności generała Zakonu i osadzony na Litwie w Ma-

ryampolu, gdzie też i umarł ze zgrzyoty patrząc na ruinę swego Zakonu Maryańskiego, który tak dzielnie dla Polski pracował.

O. Tomasz Wierzbicki, Maryanin okrutnie przez Moskali zbity za to, że w Goźlinie miał dla powstańców rekolekcyę, by ich do dobrej przygotować śmierci.

O. Mateusz Komorowski, Maryanin i prezydent tego Zakonu w Skurcu brat słynnego hrabiego Komorowskiego powstańca oraz drugiego Maryanina O. Piotra Komorowskiego, który wielkie położył zasługi około powstania. O. Mateusz, Maryanin zorganizował w Skurcu włościan i służbę klasztorną i oddał pod dowództwo X. Stanisławowi Brzózce, który potem z nimi cudów waleczności dokazywał pod Łukowem. Ojciec Komorowski tak wielki miał wpływ na lud, że cokolwiek mu powiedział, tenże chętnie spełniał. Maryanin ten był słynnym kaznodzieją i dlatego często do powstańców jeździł, aby ich do wytrwałości zagrzewać. Sam w bitwie nie uczestniczył, bo kapelanem był już inny Maryanin, ale za to dostarczał ludzi i środków powstańcom, za co skazany do katorgi umarł zamordowany na Syberyi w roku 1770.

Z kazań tego Maryanina widać, że „Płomieniem się w sercu zapalał apostołski, „Podsycan jednym tchnieniem: wieczną chwałą [Polski“.



Wyliczyłem tu dość imion księży polskich, ale czy wszystkie? Bez wątpienia nie! Było ich daleko więcej, bo wiemy, że i Augustynianie i Trynitarze i Bonifratrzy i polscy Rochici i Pijarzy i Franciszkanie brali udział w powstaniu. Nie mogliśmy wszystkich imion tych przytaczać, więc ogólnie hołd im złożyć pragniemy, bo ofiarna krew tych bohaterów wolności, co dali za Ojczyznę życie na polu walk, co zginęli, lub zmarnieli w mroźnym Sybirze, co męczeńską śmiercią odpokutować musieli najszlachetniejszy poryw bohaterstwa zasługują na to, krew ich stała się cementem spajającym naród z Kościołem katolickim. Ci księża dali dowód, że polski kapłan pierwszy stałe do szeregu gdzie o Ojczyznę chodzi. Wylali oni krew w obronie odwiecznego prawa przyrodzonego, prawa do życia i wolności, w obronie wielkiej idei, a moc krwi jest tem potężniejszą, gdy spłynie bez winy, a cóż dopiero gdy i za wiarę? Niewątpliwie to kapłani polscy ponieśli głowy swoje na stracenie w tem przekonaniu, że giną i za Wiarę! Spełniali oni przeważnie funkcje duchowne i umierali w chwili czynności kapłańskich — są więc prawdziwymi męczennikami.

Należałoby w pięćdziesiątą rocznicę ich śmierci wydać polskie Martyrologium i odczytywać ludowi, aby zapamiętał te czcigodne imiona, aby go one pobudzały i do patryo-

tysmu i do modłów za poległych. Dawniej, przed powstaniem 1863 r. mieliśmy Zakon O.O. Maryanów, który „ex professo” zanosił do Boga modły za poległych w boju rodaków, nie tylko w rocznicę ich zgonu, ale codziennie. Dziś w 50 rocznicę powstania widzimy, że Zakon ten zdruzgotany został kasatą w roku 1864 zato, że był polskim Zakonem i za to, że modły do Boga zanosił za poległych Ojców naszych, za rodziny nasze, bo któraż rodzina polska nie dała Ojczyźnie daniny krwi?...

Dziś już tylko paru żyje Maryanów na Litwie, uciskani oni tam są bardzo, ale przecie zanoszą modły za poległych. Czyby nie warto podać im pomocną dłoń i do Galicji sprowadzić, aby tu odmłodzeni nowemi siłami dobrze służyli Polsce, jak ongiś, gdy 12 klasztorów mieli? Taka fundacya byłaby najpiękniejszym pomnikiem dla poległych rodaków, bo zapewniłaby modły ustawiczne za nich, a zaiste należy się to bohaterskim powstańcom od nas potomnych. Może znajdzie się jaki wspaniałomyślny fuadator, co Maryanom ułatwi wydostać się z pod wrogich rąk moskiewskich, aby swobodnie nauczali ubogą młodzież polską w swych szkołach, i zanosili modły za poległych rodaków w obronie Polski. Zaiste godny to byłby pomnik dla Bohaterów z roku 1863.



Wojewódzka Biblioteka  
Publiczna w Opolu

**CM 313520**



000-313520-00-0

P  
**JÓZEFA**

OGŁOSZONE PROBLEM

**Venerabilis Servus Dei O. Stanisław Papczyński.** Instytutor Zakonu OO. Maryanów, spowiednik Inocentego XII, kaznodzieja i kapelan Jana III., a doradca wyprawy wiedeńskiej, doznany patron nieszczęśliwych, wielkimi cudy wsławiony. — Kraków 1913.

**Hugo Kołłątaj, reformator Uniw. Jagiellońskiego.** — („Głos Narodu“ 1912).

**Grzegorz XVI., car Mikołaj a Polska.** („Głos Narodu“ 1912).

**Krótki rys historii Zakonu Paulinów.** („Głos Narodu“ 1910).

**Wielki narodowy bohater O. Marek Jandowicz, Karmelita trzewickowy** (Kalendarz „Roli“ 1913).

**O. Marek Jandowicz, w 200-tną rocznicę urodzin 1713—1913,** praca źródłowa na nieznanym dotąd dokumentach oparta. (W druku).

Nadto wiele innych pism tegoż autora w różnych czasopismach ogłoszonych.